

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — — Kioski w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redakcja przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:** Częstochowa, ul. P. Marii 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nad tekstem 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia: drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Wielka ofensywa włoska.

W rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym. -- Przed walną bitwą. Zastowanie sankcji. -- Przerwane rokowania angielsko - włoskie.

### Ofensywa włoska utknęła w błocie.

LONDYN. — Gwałtowna ofensywa włoska na froncie południowym, w Ogaden, w rejonie rzeki Webi Szebeli załamała się w sobotę, przypuszczalnie na czas dłuższy.

Powodem tego stały się fatalne warunki atmosferyczne. 6 godzinna ulewa, przypominająca oberwanie się chmury wywołała gwałtowną powódź Webi Szebeli wylała a cała dolina tej rzeki zamieniła się w jedno ogromne bagno. Ani czołgi, grzęznące w błocie, ani artyleria nie mogą być użyte. Loty samolotów bombardowych mijają się z celem, gdyż bomby padając na grzęzawisko — nie wybuchają.

Wobec takich trudności dowództwo armii włoskiej przerwało działania ofensywne, wysyłając tylko lotne oddziały plechoty i eskadry samolotów myśliwskich na wywiady.

Oddziały abisyńskie, które podczas ostatnich ośmiu szturmów włoskich na Gorahai straciły około 8000 ludzi zabitych i rannych, zyskały możliwość przegrupowania się i wzmocnienia zniszczonych ogniem artylerii fortyfikacji. M. in. ufortyfikowano wszystkie studnie w okolicy Gorahai.

Wojska włoskie zajęły jednak Calaf, główne miasto okręgu Szalavell oraz około 20 wiosek. Zdobyto 500 karabinów. Sultán Szalavelli Oloí Dine zgłosił swoją uległość i współpracuje z wojskami włoskimi.

### Abisyńskie wojska regularne maszerują do Ogadenu.

PARYŻ. — Wymarsz wojsk regularnych z Harraru do Ogadenu odbył się wśród wielkiego entuzjazmu ludności.

Na froncie południowym siły abisyńskie nie są dobrze znane. W dolinie rzeki Szebelli i w okolicach Gorahai skoncentrowanych ma być 140 000 wojowników. Ras Dapte, dowódca frontu pod Dolo pośpiesznym marszem zdąży pod Gorahai, prowadząc 150 tysięczną armię. Ponadto na zagrożony ten a tak ważny odcinek frontu wysłano znaczne siły armii regularnej z Harraru.

Pod Gorahai Włochom nie udało się dotąd przełamać obrony abisyńskiej. W ten punkt strategiczny znajduje się nadal w rękach armii rasa Desta, który ostatnio otrzymał poważne posiłki z centrum kraju. Z Harraru wysłał gen. Nasibu na ten ważny odcinek frontu, świeżo przywiezione z Berbery portu w angielskiej Somali, młotaczce min, najskuteczniejszą broń przeciwko czołgom. Włosi, jak wiadomo, dysponują na froncie południowym 300 czołgami wszelkich typów, które, o ile tylko deszcze miną, wykorzystując dogodny płaski na ogół i bezdrzewny teren, zdecydować mogą o wynikach operacji na froncie południowym.

Kwatera generalna armii abisyńskiej została przeniesiona z Harraru do Sessabaneh. Tam będą rezydowali Ras Nasibu i Wehib Pasza.

ADDIS ABEBA. — Na południe od Gorahai trwają zacięte walki. Akcja techniczna wojsk włoskich utrudniona jest przez ustawiczną niepogodę i rozmokły teren.

18 samolotów włoskich wykonało po

nowny atak powietrzny na Gorahai, wznecając liczne pożary w urządzeniach wojskowych. Generalny szturm na Gorahai nastąpi natychmiast po obsadzeniu południowych wzgórz przez artylerję włoską.

### Odezwa Mussoliniego.

RZYM. — Z okazji 13 rocznicy rewolucji faszystowskiej Mussolini wystosował następujące orędzie do czarnych koszul w całych Włoszech.

„W dniu XIII rocznicy marszu na Rzym naród włoski otacza zwartą masą reżim 1 od 2 października jest zmobilizowany w niebywałym w historii porwie, będąc przygotowanym na wszystko. 13 lat reżimu nie pozostało bez śladu. Świat egoizmów plutokratycznych i konserwatyzmów został zmuszony do zdania sobie z tego sprawy.

Ci, którzy dążą do wykorzystania przeciwko nam najbardziej ohydnej nie-

sprawiedliwości, przekonają się, że naród włoski zdolny jest do takiego samemu heroizmu, jak jego żołnierze, którzy bohatersko odkupili Adugę i ponieśli cywilizację w głąb ziemi afrykańskiej.

### Bombardowanie miast.

ADDIS ABEBA. Radjostacja w Gorahai zamilkła od 24 godzin. Przypuszczając, iż samoloty włoskie zniszczyły stację. Radjostacja w Gorahai była, jakgdyby centralą meldunkową z frontu południowego dla Addis Abeby. Zaznaczyć należy, że Gorahai jest ważnym punktem strategicznym, do którego obie walczące strony przywiązują wielką wagę.

RZYM. Lotnicy włoscy dokonali szeregu lotów wywiadowczych w rejonie Ogadenu, posuwając się do Sessabaneh, oraz w rejonie Dziuba, gdzie dolecieli do miasta Magalo, które zostało zbombardowane.

## „Właściwa wojna jeszcze nie zaczęła“.

PARYŻ. Nowomianowany poseł Abisynji w Paryżu, Gueta Wolde Marial udzielił wywiadu, w którym oświadczył, iż właściwie dotychczas wojna w Abisynji nie zaczęła się. Ironizując na temat wiadomości o zdobyciu poszczególnych miast, poseł twierdził, iż miejscowości były ewakuowane przez wojska abisyńskie, a Włosi mieli przed sobą conajwyżej kobiety i dzieci. Również nieprawdopodobna jest wiadomość o poddawaniu się Włochom duchowień-

stwa koptyjskiego, bowiem duchowieństwo jest najbardziej antywłoskim elementem w Abisynji.

Taktyka abisyńska — oświadcza min. Marial — polega obecnie na unikaniu bitwy. Na taktykę tę wpłynął szereg przyczyn, przede wszystkim zaś chęć zyskania na czasie. Obecnie czekamy na decyzję Genewy. Wreszcie chcemy wydać bitwy tam, gdzie to nam odpowiada.

## Przed walną bitwą na obu frontach.

PARYŻ. Lada chwila spodziewane jest rozpoczęcie wielkiej bitwy włosko-abisyńskiej.

Przednie straż 200-tysięcznej armii włoskiej w Erytrei, która od przeszło dwu tygodni okupuje w Tigre linję Aksum — Adua — Adigrat, posuwają się obecnie na południe w kierunku rzeki Takkaze, oddzielającej Tigre od centralnej prowincji abisyńskiej Amhar.

Jednocześnie depesze sygnalizują ruchy wojsk abisyńskich, które pod wodzą rasa Seyum skoncentrowane są w południowym Tigre, w okolicy miasta Makalle. Spotkanie może nastąpić już dziś na północ od Makalle.

Jest prawdopodobne, że ofensywa włoska tłumaczy się obawą połączenia wojsk abisyńskich skoncentrowanych w Tigre z głównymi siłami, które pod dowództwem abisyńskiego następcy tronu wyruszyły na północ w ub. piątek z miasta Dessle, oddalonego o 300 klm. od Makalle.

Należy zaznaczyć, że obecne operacje wojskowe odbywają się w górzystym i pozornie niedostępnym terenie, poprzecinanym wartkimi strumieniami, nad brzegiem których prowadzą jedne drogi. Abisyńczycy obsadzili, jak donoszą, wszystkie przełęcze i szczyty, dochodzące w tej części kraju do 3,500 mtr. wysokości.

Według autorytatywnych opinii, mogąca się wywiązać już dziś bitwa o Makallę, rozstrzygnie o losach wojny na froncie północnym.

Równocześnie spodziewany jest dziś atak włoskiej armii południowej na ufor-

bie uroczyste zobowiązania, które winni wykonywać i żadne państwo nie może pobłażliwie spoglądać na naruszenie tych zobowiązań.

### Sankcje nie będą odroczone.

LONDYN. Wszelkie rokowania między Rzymem a Londynem zostały w ostatnich 48 godzinach całkowicie wstrzymane.

Przyczyniły się do takiego oziębienia stosunków niewystarczające projekty włoskie.

Obecnie nie pozostaje nic innego, jak tylko przeprowadzenie sankcji gospodarczych.

Rząd angielski udzielił już za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu Clerka odpowiedzi odmownej na propozycję Laval, występującego z wnioskiem odroczenia zastosowania sankcji.

GENEWA. Na zakaz wywozu broni do Włoch i na zniesienie tego samego zakazu w stosunku do Abisynji wyraziło swą zgodę 28 państw.

Na finansowe sankcje przeciw Włochom zgadza się 9 państw, na zakaz przywozu towarów włoskich trzy, a na embargo towarów dla Włoch również 3 państwa.

### Transporty wojsk do Egiptu.

BOMBAJ. Jeden z pułków, który miał odpłynąć z Indji do Sudanu w grudniu, otrzymał rozkaz niezwłocznego wyjazdu „w niewiadomym kierunku“.

Pułk odpłynął już z Bombaju specjalnym transportowcem.

Drugi pułk odpłynął już z Karachi prawdopodobnie do Egiptu.

Władze angielskie w Indjach zakontraktowały kilka transportowców dla wojska. Transportowce te stoją w pogotowiu w porcie w Bombaju.

### Trzy warunki powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

BERLIN. Usiłowania Anglii, zmierzające do wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów rozciągnęły się na Berlin.

Jak słyszeć Niemcy podały Anglii następujące trzy warunki swego ponownego wstąpienia do Ligi: 1) zmiana statutu Ligi Narodów i jego zupełne oddzielenie od traktatu wersalskiego; 2) kolonij niemieckich; 3) zmiana paktu lojalnościowego w kierunku zniesienia zdemilitaryzowanej sfery nadreńskiej.

O ile chodzi o zwrot kolonij, to Berlin zadowoliliby się częściowym spełnieniem swych dążeń kolonialnych, domagając się w pierwszej linii zwrotu dawnej kolonii w Afryce wschodniej.

Największy nacisk kładzie Berlin na zniesienie zdemilitaryzowanej sfery w Nadrenji.

W związku z tem rośnie i potężnieje propaganda niemiecka za zwrotem kolonij.

### Polski węgiel dla Jugosławji.

WARSZAWA. Polskie firmy węglowe prowadzą rokowania o dostawę węgla polskiego do Jugosławji. Rozmowy posuwały się tak daleko, że obojętny układ ma być podpisany w połowie listopada. Pertraktacje toczą się obecnie nad uregulowaniem kwestji transportowych. Węgiel polski ma być przesłany koleją do portów na Dunaju, stamtąd zaś rzeką do Belgradu.



## Uniwersytet poznański ku czci Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Chyliński wręczył pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej dyplom doktora honoris causa, nadany Marszałkowi Piłsudskiemu przez wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Poznańskiego. Ponadto minister Chyliński wręczył pani Marszałkowej regulamin fundacji stypendjalnej im. Józefa Piłsudskiego, utworzonej przez Uniwersytet Poznański z własnych funduszy, w wysokości 5 tys. zł. rocznie.

## Angielska pożyczka dla przemysłu polskiego.

WARSZAWA. Po 5-dniowym pobycie opuścili Warszawę przedstawiciele Hambros-Banku w Londynie, pp. płk. Hambro i dyr. Smith.

Rezultatem pobytu angielskich bankierów w Warszawie będzie zawarcie w najbliższym czasie pewnych transakcji kredytowych, związanych z finansowaniem przemysłu polskiego z większych banków warszawskich.

## Zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Zw. Rezer.

WARSZAWA. Na dzień 2 i 3 listopada zwołany został przez zarząd główny Związku Rezerwistów i radę wychowania obywatelskiego Z. R. do Warszawy zjazd kier. wych. obyw. Zw. Rezerwistów. W zjeździe udział weźmie kilku set delegatów.

Uroczyste otwarcie zjazdu, transmitowane w sobotę dn. 2 listopada na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja, nastąpi o godz. 10 w sali rady miejskiej.

Tegoż dnia popołudniu oraz przez cały dzień następny toczyć się będą obrady plenarne zjazdu.

## 670.000 zł. wpłaciła elektrownia warszawska do kasy skarbowej.

WARSZAWA. Ponieważ w skardze powodowej gminy m. Warszawy przeciwko francuskiej spółce elektrowni warsz. zakwestjonowano niektóre podstawowe pozycje bilansowe, co do ich prawidłowości, nie można było sporządzić bilansu za rok 1934.

Nie chcąc jednak, aby z tego tytułu skarb miał opóźnioną wpłatę podatku dochodowego za r. 1934, zarządca sądowy wpłacił do urzędu skarb. kwotę 670.000 zł. ustaloną na zasadzie przewidywanego obliczenia.

Zaznaczyć należy, że w r. 1934 francuska spółka elektrowni warsz. zapłaciła tytułem podatku dochodowego za 1933 tylko 88.219 zł. 64 gr., wykazując w bilansie za r. 1933 stratę w sumie 55 232 zł. 22 gr.

## Jeszcze jedno państwo buforowe Japonii.

SZANGHAJ. W najbliższej przyszłości w prowincji Czahar powstanie niezależne państwo mongolskie pod opieką Japonii. Szefem nowego państwa będzie książę mongolski De Wan. Siły zbrojne, jakimi rozporządza De Wan, składają się z 2-tysięcznego oddziału mongolskiego oraz 4000 żołnierzy mandżurskich. Dzienniki chińskie rozwojowi wypadków w Czaharze przypisują duże znaczenie ze względu na sąsiedztwo tej prowincji z Mongolią Zewnętrzną, pozostającą pod wpływami ZSRR.

## Pełnomocnictwa dla P. Prezydenta Rzplitej uchwaliła komisja 30-tu.

WARSZAWA. W ub. sobotę komisja sejmowa obradowała nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie spraw finansowych i gospodarczych.

Projekt ustawy zreferował sprawozdawca poseł Miedziński, uzasadniając konieczność uchwalenia pełnomocnictw i to jaknajrychlej, albowiem obecny stan rzeczy w gospodarce finansowej wymaga szybkiego działania. Mówca przyjmuje bez najmniejszej wątpliwości i z zaufaniem ten stan rzeczy, który przedstawili p. premier Kościalski i wicepremier Kwiatkowski.

W końcu swego referatu sprawozdawca wspominał o długości terminu pełnomocnictw i wypowiedział się za tem, że termin do 15 stycznia jest o tyle długi, że 1 grudnia zbierają się izby ustawodawcze na sesję zwyczajną. W razie istnienia pełnomocnictw będzie wówczas dwutorowość w pracy ustawodawczej, co zresztą nie jest wskazane i że tej dwutorowości starano się unikać przy tworzeniu nowej konstytucji. Dlatego mówca jest zdania, aby pełnomocnictwa uchwalić do dnia 1 grudnia, a po zebraniu się Sejmu pełnomocnictwa te można przedłużyć nie tylko do 15 stycznia, ale i na dłużej.

## Pomyślny lot mjr. Karpińskiego.

BAGDAD. Mjr. Karpiński, odbywający na „Niebieskim Ptaku” lot z Warszawy do Melbourne w Australji posuwa się rażno naprzód.

Po przenocowaniu w Adanie, w sobotę rano mjr. Karpiński wystartował do dalszego lotu. Początkowego zamiaru poszybowania wprost do Bagdadu musiano zaniechać. Stanęły temu na przeszkodzie warunki terenowe lotniska w Adanie. Lotnisko okazało się zbyt krótkie, aby samolot wznieść się z niego przy pełnym obciążeniu. Z tego względu mjr. Karpiński zabrał z sobą niewielki zapas benzyny, decydując się na lądowanie w Aleppo, dokąd przybył o godzinie 19.10, według czasu środkowoeuropejskiego.

Pogoda była sprzyjająca, to też po uzupełnieniu zapasów paliwa „Niebieski Ptak” wystartował o godz. 11.55 do dalszego lotu do Bagdadu. Już słońce zaszło i zapadły ciemności, gdy „Niebieski

Ptak” pojawił się o godz. 18.35 według czasu miejscowego (16.34 według czasu warszawskiego) nad Bagdadem. Władze lotnicze zapaliły nad lotniskiem światła. Lądowanie udało się bez przeszkód.

Na przestrzeni Adana — Aleppo — Bagdad „Niebieski Ptak” osiągnął przeciętną szybkość 160 klm./godz.

W sobotę rano mjr. Karpiński wystartował do Bushir, gdzie pomyślnie wylądował, wczoraj zaś o godz. 6.20 rano wystartował z Bushir do Jast (miał nad zatoką Oman), gdzie wylądował o godz. 12.05 po 5 godz. 45 min. lotu z przeciętną szybkością 157 klm. na godzinę.

Silnik po drobnej naprawie pracował przez cały czas doskonale. Lot odbywał się początkowo przy bardzo dobrej pogodzie i zupełnie czystym niebie. W drugiej połowie trasy pojawiły się niskie chmury.

Plenarne posiedzenie Sejmu, na którym rozpatrzony będzie w drugim czytaniu uchwalony przez komisję projekt ustawy o pełnomocnictwach wyznaczone zostało na wtorek 29 b. m. na godz. 10-tą rano.

Silnik po drobnej naprawie pracował przez cały czas doskonale. Lot odbywał się początkowo przy bardzo dobrej pogodzie i zupełnie czystym niebie. W drugiej połowie trasy pojawiły się niskie chmury.

Na przestrzeni Adana — Aleppo — Bagdad „Niebieski Ptak” osiągnął przeciętną szybkość 160 klm./godz.

W sobotę rano mjr. Karpiński wystartował do Bushir, gdzie pomyślnie wylądował, wczoraj zaś o godz. 6.20 rano wystartował z Bushir do Jast (miał nad zatoką Oman), gdzie wylądował o godz. 12.05 po 5 godz. 45 min. lotu z przeciętną szybkością 157 klm. na godzinę.

Silnik po drobnej naprawie pracował przez cały czas doskonale. Lot odbywał się początkowo przy bardzo dobrej pogodzie i zupełnie czystym niebie. W drugiej połowie trasy pojawiły się niskie chmury.

Sytuacja jest ciągle naprężona. Na Kretę wysłano 2 pułki piechoty.

W Atenach aresztowano wiele osób, których nazwiska nie są dokładnie znane. Wśród aresztowanych ma się znajdować kilku generałów. Oczekiwane jest jakoby aresztowanie wszystkich przywódców republikańskich, jak Papanastasiu, Sofulis, Kafandaris i in.

## Rewolucja chłopska w północnych Chinach.

LONDYN. Rewolucja chłopska w Chinach północnych objęła już pięć prowincji. Inicjatorami rewolucji są agenci komunistyczni.

Koła chińskie wyrażają obawę, że Japonia wyzyska tę sytuację, aby pod pretekstem konieczności stłumienia tych niepokojów, rozpocząć regularną akcję wojskową, której celem byłoby odebranie Chinom strefy zdemilitaryzowanej.

## Afera łapówkowa podważyła gabinet hiszpański.

MEKSYK. Prace parlamentarne komisji śledczej, powołanej dla wyświelenia afery domu gry w San Sebastian, zostały zakończone. Komisja doszła do wniosku, że większa część zarzutów, przeciw pewnym osobom politycznym Hiszpanji, jest uzasadniona. Sprawa będzie miała dalszy bieg. Częściowe przesilenie rządowe okaże się nieuniknione.

Tło afery jest następujące: Pośrednik holenderski Strauss, pragnąc otworzyć w San Sebastian dom gry, miał opracować wspólnie z bratankiem ministrowi spraw zagranicznych Aureljuszem Lerroux plan, przewidujący zainteresowanie udziałem 50.000 pesetów w pro-

Krawiec damski

**M. FAJGENBLAT**

Częstochowa, Aleja 18.

Poleca na nadchodzący sezon zimowy **najnowsze modele:**

**P A L T, KOSTJUMÓW i FUTER.**

## Jasnowidz - Hypnotyzer HANDU otwiera oczy światu!

O wszechświatowej sławie jednemu Jasnowidzowi panu HANDU udało się sprowadzić do Polski Medjum SZABADDHA — Fenomen, które przez 10 dni zrędu pozostaje w głębokim transie Jasnowidzenia i w tym czasie wydaje nieomylnie przepowiednie wprowadzając każdego na nowy tor życia. Również podaje dokładny termin wygrania na loterii. Horoskopy oraz rady JASNOWIDZA HANDU oraz przepowiednie Medjum jasnowidzącego SZABADDHA podawane terminy wygrania na loterii są ściśle do tego stopnia, że p. HANDU gwarantuje, czy kiedy i ile kto wygra. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, określa chorobę, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia 1,50 gr. na kosztą przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU jego impresario znany z filmu Mabuse.

Adresować: JASNOWIDZ HANDU, Kraków, Długa 27.

jektowanym domu gry b. ministra spraw wewnętrznych i obecnego burmistrza Madrytu Alonzo, oraz b. podsekretarza stanu w tem ministerstwie Benzo. Pewien oficer armji hiszpańskiej przez zapłacenie sumy 50.000 pesetów miał uzyskać milczącą zgodę dyrektora policji bezpieczeństwa. Kasyno gry w San Sebastian zostało otwarte, jednak po 48 godzinach zostało zamknięte ze względu na oburzenie opinii publicznej,

## Bałtyk zmył plażę i dom na Helu.

GDYNIA. Trwająca od kilku dni burza na wybrzeżu spowodowała w sobotę nowe znaczne szkody, zwłaszcza na półwyspie Helu.

Wzburzone morze podmyło znaczną część wydmy piaszczystych w okolicy Juraty.

Ponadto fale zniszczyły sztuczną plażę pod Juratą, zabierając ją ze sobą. Także stojący obok plaży budynek betonowy został zmyty do morza.

## Tragiczna miłość robotnika.

POZNAŃ. — Robotnicy rolni zajęci przy pracy pod Wąbrzeźnem na Pomorzu usłyszeli nagle dwa strzały, a potem jęki, dochodzące z pobliskiego lasu. Przybył na miejsce przedstawił się straszny widok.

Na ziemi w kałuży krwi leżała jakaś kobieta, wydająca jęki. Obok niej mężczyzna, niedający już żadnego znaku życia. W pobliżu tajemniczej pary leżał rewolwer i torebka, niedaleko stał rower, oparty o drzewo.

Okazało się, że kobieta ciężko ranną jest 21-letnia Kunegunda Dolecka, a zabitym mężczyzną 25-letni Walenty Kucha, robotnik.

Kucha kochał się beznadziejnie w Doleckiej i namawiał ją już od dłuższego czasu, aby za niego wyszła. Po odmowie, podczas spotkania w lesie rozegrała się owa straszna tragedia. Dolecka, przewieziona do szpitala, zmarła.

**Kino „EDEN” Aleja 12**

Dziś poraz ostatni

pozostaje na ekranie nowy film polski

**Nie miała baba kłopotu...**

Nadprogramy.

Dla młodzieży dozwolone.

Ceny miejsc: wszystkie krzesła 54 gr., fotele 80 groszy.

## 15.000 jeńców boliwijskich przy robotach przymusowych.

GENEWA Na żądanie delegata Boliwji, sekretarz generalny Avenol podał do wiadomości członków Ligi Narodów komunikat rządu boliwijskiego, który zwraca uwagę Ligi Narodów na fakt, iż Paragwaj zatrzymuje dotąd 15 tys. jeńców boliwijskich, którzy używani są do robót przymusowych i wykorzystywani, celem wywarcia na Boliwję nacisku w kierunku przyjęcia bardzo niekorzystnych warunków pokoju.

## Aresztowania w Grecji.

ATENY. Pogłoski o zamieszkach rewolucyjnych na Krecie są przez czynniki urzędowe kategorycznie dementowane. Na Krecie doszło jednak do rozruchów w chwili przybycia nowego guber-

**Kino „LUNA”**

Dziś!!! Największy film grozy i niesamowitości!

**P O W R Ó T**

**FRANKENSTEINA**

Film, który zachwyci i wstrząśnie!

W roli monstrum — genialny **Karloff**

W roli narzeczonej — monstrum **Elsa Lanchester.**

Nad program: Aktualności Paramountu. Urodziny króla Negisa

Początek seansów o godzinie 5.30.

Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Wtorek 29 października. Narczyza b. w. w. chód słońca o g. 6,29. Zachód o g. 16,26

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z wtorku na środę III Aleja, Narutowicza.

### Obchód święta Chrystusa Króla.

Doroczne święto Chrystusa Króla miało w naszym mieście przebieg nader podniosły i uroczysty i odbyło się przy udziale władz i licznych rzesz ludności.

Pomimo nieustannie padającego deszczu wieczorowa procesja sobotnia ściągnęła nieprzejrzałe zastępy wiernych, które z mnóstwem pięknie gorejących swiateł wyruszyły z placu Jasnogórskiego na uroczyste nabożeństwo z kazaniem do Katedry.

Jeszcze liczniejsze zastępy wzięły udział w niedzielnej nabożeństwie przed Szczytem, gdzie uroczystą sumę odprawił J. E. ks. biskup Kubina i następnie wygłosił podniosłe kazanie na temat nieśmiertelnej mocy podniosłej nauki Chrystusa, jako krynicy moralnego odrodzenia zbłąkanej na bezdrożach ludzkości.

Na nabożeństwie obecni byli: w zastępstwie nieobecnego starosty wicestarosta Bielawka, prezydent miasta Maciejewicz, poseł Kobylecki, powiatowy komendant policji Ciesielski, przedstawiciele wojskowości, wojsko, pluton straży ogniowej, organizacje społeczne, cechy, ucząca się młodzież.

O godz. 6 wiecz. w sali katedralnej odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla o bogatym programie wokalnemuzycznym z udziałem prelegenta adw. J. Brauna z Zagłębia, chóru Katedralnych i orkiestry 27 pp., która pod batutą por. Grzebińskiego pięknie wykonała szereg podniosłych utworów religijnych.

**Pracownicy miejscy na bezrobotnych.** W ubiegłą sobotę w sali Nr. 8 Magistratu odbyło się zebranie pracowników miejskich w sprawie udziału w rozpoczynającej się obecnie akcji pomocy bezrobotnym.

Sprawę zreferował prez. Mackiewicz, który jak wiadomo jest jednocześnie przewodniczącym miejskiego komitetu Funduszu Pracy. P. prezydent w wymownych słowach zaapelował do wypróbowanej ofiarności pracowników miejskich, podkreślając, że obowiązkiem każdego obywatela kraju, mającego zapewniony chociażby najskromniejszy byt, jest przyjście z pomocą bezrobotnym.

Pracownicy miejscy po wysłuchaniu przemówienia p. prezydenta jednogłośnie postanowili dobrowolnie opodatkować się na rzecz bezrobotnych. Opodatkowaniu podlegają wyłącznie uposażenia od 150 zł. miesięcznie.

Pozatem pracownicy miescy zaofiarowali miejskiemu komitetowi Funduszu Pracy swą pracę przy sprawdzaniu uprawnień zarejestrowanych bezrobotnych do pobierania zasiłków.

Należy spodziewać się, że za pięknym przykładem pracowników miejskich pójdą wszystkie miejscowe instytucje i zakłady pracy.

**Sąd okręgowy na sesjach wyjazdowych w Krzepicach.** Jak się dowiadujemy, wobec znacznej ilości spraw, jakich dostarczają Krzepice i bezpośrednie okolice, co powoduje stosunkowo dość kosztowne wyjazdy do Częstochowy licznych rzesz bezpośrednio zainteresowanych i świadków, projektowane jest od początku nowego roku urządzanie stałych sesji wyjazdowych sądu Okręgowego do Krzepic.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sąd będzie zjeżdżał do Krzepic wyłącznie dla rozpoznawania spraw, podlegających rozpoczęciu w trybie jednoosobowym, sprawy zaś poważniejsze rozpatrywane będą nadal w Częstochowie.

Lekarz-Dentysta  
**Artur BRONIAŁOWSKI**  
przeprowadził się  
II Aleja 22, I p. front. Telefon 18-88.

s.†p.

## PAULINA OLSZYŃSKA z domu LINKE

OBYWATELKA ZIEMSKA

zasnęła w Bogu dnia 26 października 1935 r., przeżywszy lat 83.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, z majątku Libidza do kościoła Ewangelickiego w Częstochowie, nastąpi we wtorek, dnia 29 b. m., o godz. 9 rano, a następnie po nabożeństwie żałobnym, odbędzie się o godz. 2 po poł. wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek, na cmentarz św. Rocha.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

SYN, SYNOWA, WNUKI I WNUCZKI.

Uprasza się o nieskładanie wieńców.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej matce naszej

## b.p. Felicji z Moników Englowej

a w szczególności Panu D-rowsi Rabinowi Hirsbergowi za gorące słowa pocieszenia składają serdeczne Bóg zapłać

D Z I E C I.

## Ilu pracowników państwowych płacić będzie zwiększony podatek.

Obniżenie poborów, płaconych z funduszy publicznych zapowiedziane w mowie wicepremiera Kwiatkowskiego, zostanie przeprowadzone przez zastosowania nadzwyczajnego podatku poczynając od poborów miesięcznych powyżej 125 zł. I od tej więc sumy prawdopodobnie rozpocznie się wymiar skali podatkowej nieopodatkowanych dotychczas poborów płaconych z funduszy publicznych. Skala 7 proc. zaczęłaby więc obowiązywać od 125 zł. miesięcznie i rosłaby progresywnie aż do 20 proc. przy najwyższych uposażeniach.

A teraz zobaczymy ilu pracowników państwowych płacić będzie ten podatek.

Liczba stanowisk pracowników państwowych, przewidzianych w budżecie na r. 1935-36, a więc urzędników, sędziów, nauczycieli itd. oraz funkcjonariuszy niższych, lecz bez pracowników kontraktowych, wynosi ogółem 437 tys. Oficerów 18.330, szeregowych zawodowych (podoficerów) 38.910. Oficerów policji i szeregowych ogółem 31 252.

Jakie są obecne uposażenia tych trzech grup.

Uposażenie miesięczne grupy IV urzędnika państwowego, łącznie z dodatkiem ekonomicznym i mieszkaniowym, dla samotnego wynosi 787 zł., dla urzędnika z rodziną 975 zł. Odpowiednio dla grupy V — 645 zł. i 759 zł. Dla grupy VI — 466 zł. i 545 zł. Dla grupy VIII — 281 zł. i 357 zł. Dla grupy XI — 182 zł. i 258 zł.

W wojsku: generał brygady otrzymuje łącznie z dodatkiem służbowym 1.500 zł. miesięcznie. Pułkownik (samotny) 632 zł., z rodziną 713 zł. plus ew. dodatek służbowy 350 zł. Major 435 zł. lub 490 zł. dodatek 155 zł. Podporucznik — 206 zł., względnie 266 zł., dodatek 75 zł. Sierżant 171 zł. i 241 zł.

Uposażenia policji wynoszą: Inspektor — pensja urzędnicza 700 zł. plus dodatek w służbie zwykłej 350 zł.,

służbie śledczej 440 zł. Odpowiednio komisarz otrzymuje 335 zł. plus 165 lub 210 zł. Przodownik 180 zł. i 60 zł. lub 90 zł. Posterunkowy wreszcie otrzymuje miesięcznie 150 zł. plus 40 zł. albo 60 zł.

Oto w skróceniu uposażenia z funduszy publicznych, które prawdopodobnie już od 1 grudnia r. b. zostaną poddane wymiarowi podatkowemu.

Jeśli idzie o reformę państwowego podatku dochodowego dla pracowników prywatnych, to poza obniżeniem minimum pensji lub zarobków z pracy własnej, od którego wymiar tego podatku się rozpoczyna z 2.500 zł. w skali rocznej na 1.500 zł. rocznie, zostanie przeprowadzone podwyższenie dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego.

\* \* \*

Niektóre dzienniki warszawskie przynoszą wiadomość, że pensje pracowników państwowych, po zapowiedzianym wprowadzeniu nadzwyczajnego podatku do wynagrodzeń przedstawiać się będą dla poszczególnych kategorii następująco:

Placa premjera z dodatkiem funkcyjnym wynosić będzie zamiast 6.000 — 4.800 zł., placę ministra zamiast 4.000 — 3.250 zł., wiceministra zamiast 3.000 — 2.500 zł. Kategoria IV dozna obniżki 16 proc., t. j. z 1.000 zł. na 840 zł., V-ta kategoria — 15 proc., t. j. z 700 na 595 zł., VI-ta — 14 proc., t. j. z 450 do 390 zł., VII-ma kategoria — 12 proc., z 260 zł. na 230 zł., IX-ta kategoria — 11 proc., z 210 zł. do 187 zł., X-ta kategoria dozna obniżki 15 lub 20 złotych. Dla XI tej kategorii pracowników państwowych obniżka pensji wynosić będzie 10 zł., to samo odnosi się XIII-tej kategorii kolejowców i X-tej kategorii pocztowców. Jeżeli chodzi o XII-tą kategorię pracowników państwowych, to ma ona ulec obniżce 8 proc., tj. ze 100 zł. do 92 zł.

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

## TEATR i BIBLIOTEKA to najdonioślejsze placówki kulturalne.

Powyższy nagłówek w zwartej formule zawiera określenie dwóch najdonioślejszych ognisk promieniowania światła kulturalnego, z których w umyśle licznych rzesz ludności spływa nieoceniony pożytek duchowy.

W szczególności chodzi o oddziaływanie tych placówek na chłodne i wrażliwe dusze i serca młodzieży, jako tego czynnika, do którego należy przyszłość i który jest najbardziej wdzięcznym obiektem dla oddziaływań kulturalnych w odróżnieniu od starszej generacji, całkowicie pochłoniętej ciężką walką o byt i przeto pozbawionej możliwości pracy nad sobą.

Nie ulega wątpliwości, że w mieście naszym najpoważniejsze mi placów-

kami kulturalnymi są Miejski Teatr Kameralny i biblioteka miejska im. dr. Władysława Biegańskiego.

To też miejski wydział oświaty i kultury na progu rozpoczynającego się nowego roku teatralnego gorąco zainteresował się repertuarem teatru i wspólnie z dyrekcją ustalił pewne wytyczne repertuarowe.

Teatr w tym roku przybierze charakter placówki iscie demokratycznej i będzie się ubiegać nie tylko o poklask tych górnych, powiedzmy to prościej, zamożnych warstw społeczeństwa, lecz o zaspokojenie głodu szlachetnych wrażeń młodzieży szkolnej i warstw robotniczych, a w szczególności bezrobotnych, którym w ich ciężkiej, często-

króć dramatycznej doli należy się jakiś jaśniejszy promyk, jakaś smuga przelotnych wrażeń, zdolnych do oderwania ich od ponurej, przyziemnej rzeczywistości.

Zgodnie z programem, ustalonym w porozumieniu z miejskim wydziałem oświaty i kultury, dyrekcja teatru zainicjowała już specjalne przedstawienia dla młodzieży, po cenach możliwie przystępnych bo po 40 groszy dla dwiaty szkół powszechnych i 50 dla średnich zakładów naukowych. Odbyły się już również pierwsze przedstawienia dla bezrobotnych zakupione przez Miejski Komitet Funduszu Pracy. Sala teatru na tych przedstawieniach dosłownie trzęsła się od owacyjnych braw, a były je ręce, które niezawsze mogą podnieść do ust mały choćby kawałek chleba.

Na tej samej linii chwalebnej troski o tak modnego dziś u szarego czło-wieka leżą projektowane popularne przedstawienia dla dorosłych, które od-bywać się będą w poniedziałki, wtorki i środy po cenach niższych.

Należy podkreślić, że w soboty i niedziele wieczorem, kiedy teatr uczęszczany jest przedewszystkiem przez publiczność z odległych dzielnic, zorga-nizowane zostanie odwożenie publiczności autobusami do domów.

Dyrekcja teatru postanowiła pracować w ścisłym porozumieniu z miarodajnymi czynnikami i społeczeństwem i swój repertuar będzie układać w kon-takcie z międzyszkolną komisją porozumiewawczą, inspektorem szkolnym i t. d.

Co dotyczy biblioteki im. Władysława Biegańskiego, to należy stwierdzić, że liczba abonentów stale wzrasta i obecnie dosięga już cyfry 500. Młodzież bardzo chętnie garnie się do książki, co, w odniesieniu do biblioteki im. dr. Biegańskiego jest objawem szczególnie pocieszającym, gdyż biblioteka wypożycza wyłącznie książki poważne, bądź dobrą beletrystykę, bądź dzieła naukowe, z całkowitem wyłączeniem lektury szkodliwej, zagrażającej zdrowiu moralnemu młodzieży.

Bibliotekę dr. Władysława Biegańskiego warto również polecić uważać przedstawicieli wolnych zawodów, którzy mogą w niej znaleźć różne dzieła naukowe, techniczne, lekarskie, społeczne, prawnicze i t. d.

W obecnej chwili stan posiadania biblioteki wyraża się w poważnej bądź co bądź ilości 10 tysięcy książek.

Przy bibliotece czynna jest codziennie w godzinach od 4-ej do 8-ej wieczorem czytelnia, zaopatrzona w bogaty wybór różnych pism i czasopism. Każdy inteligent może w czytelnicy spędzić kilka kwadransów, w cieple i przy dobrem oświetleniu, na milej i pożytecznej lekturze.

**Otwarcie teatru robotniczego.** W ubiegłą sobotę w sali ZZZ. przy ul. Katedralnej 10 odbyło się uroczyste otwarcie nowego sezonu teatru robotniczego Instytutu Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego.

Na uroczystość przybyło wielu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Zarząd Miejski reprezentował naczelnik miejskiego wydziału oświaty i kultury Stala.

Na inaugurację sezonu odegrano we sołą komedję z francuskiego p. t. „Sprawa hrabiego de Merville” w reżyserji p. Jerzego Wodeckiego.

Przed rozpoczęciem przedstawienia wystąpił niedawno zorganizowany własny chór robotniczy z 25 osób i pod batutą dyr. Wiśniewskiego pięknie wykonał pieśń Dana p. n. „Żołnierze” opiewającą żołnierską dolę i niedolę, następnie brzmiałą jak rycerska pobudka pieśń „Do bronii!”, wreszcie pełen delikatnego uczucia i wdzięku romans „Chryzantemy”.

Z wykonawców wesolej komedji, która nie była nieustannie salwy śmiechu, na szczególne wyróżnienie zasługują pp. Zardosówna, Nowakowska, Lenżanka, oraz p. Olczykowa w doskonale odegranym epizodzie pokojówki.

Z panów do powodzenia sztuki przy czynili się pp. Rydz, Olczyk i Szelağ.

Wreszcie oddzielna wzmianka należy się bardzo starannie opracowanej części dekoracyjnej. Dano bardzo ładną wnętrze, umeblowane stylowymi sprzętami, z perspektywą na siną wstęgę lasów w oddali.



**Z żałobnej karty.** W ub. sobotę rozstała się z tym światem przeżywszy lat 83 śp. Paulina z Linków Olszyńska, matka znanego działacza społecznego i prezesa Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych p. Stefana Olszyńskiego.

S. p. Paulina Olszyńska urodziła się w ziemi kaliskiej, gdzie rodzice jej posiadali wielki majątek ziemski.

Zmarły przed kilku laty jej mąż brał czynny udział w tragicznej epopei narodowej 1863 r.

S. p. Paulina Olszyńska przed wojną pracowała na polu społecznym i była czynną członkinią Koła Gospodyń Wiejskich (obecnie Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych).

Od 30 lat zamieszkiwała ona w majątku Libidza i zaskarbiła sobie powszechną sympatię wśród ludności Libidzy i okolic swoją uczynnością, dobrocią i hojną ofiarnością we wspieraniu wszelkiej niedoli.

Zgon sędziwej matrony obudził powszechny żal.

**Dwajubileusze.** Donosiliśmy już na tem miejscu, że dyrektor miejscowego oddziału Banku Handlowego p. Józef Nowiński w tym roku obchodzi podwójny jubileusz 40 lecie nieprzerwanej pracy w Banku Handlowym i 25 lecie sprawowania steru miejscowego oddziału tego banku.

Obchód jubileuszowy dyr. Nowiński go wyznaczony został na niedzielę 15 grudnia. Program obchodu obecnie znajduje się w stadium opracowania.

Mniej więcej w tym samym czasie święcić będzie jubileuszowe 40 letnie gody pracy swej na terenie naszego miasta dyrektor fabryki Peltzerów p. de Hagen, który jako wstępujący dopiero w życie młodzieniec przybył do naszego miasta i dzięki pracy swej i zdolnościom wybił się na kierownicze stanowisko w wielkich zakładach przemysłowych, zatrudniających tysiące robotników.

**Z Przedszkola Miejskiego Nr. 12.** Przedszkole Miejskie № 12 przy ul. Dąbrowskiego № 28 urządziło dnia 26 b. m. w Ognisku Niepodległości zabawę taneczną na bledne dzieci tego przedszkola. Spośród Opiek Rodzicielskiej wybrano komitet, który z p. kierowniczką przedszkola na czele zajął się zaprowadzeniem zabawy i rozesłaniem zaproszeń. Zbożny cel, jak również pogoda, która była wyjątkowo łaskawa, ściągnęły do „Ogniska” tłumy gości, którzy aż do rana bawili się doskonale, o co starał się komitet wraz z p. kierowniczką przedszkola, przygotowując stałe różne niespodzianki i atrakcje. Przygrywała ochoczo do tańca orkiestra 27 p. p.

Należy się gorące uznanie p. kierownicze przedszkola i komitetowi za piękną myśl otarcia łez najnieszczęśliwszym dzieciom.

**Za kradzież z włamaniem w mieszkaniu domu wychowawczym.** 21-letni Zygmunt Kościelny w nocy z 28 na 29 lipca wylamawszy uprzednio kraty, dostał się przez okno do składnicy miejskiego zakładu wychowawczego przy ulicy Sobieskiego i skradł znaczną ilość bielizny przeznaczonej dla dziewcząt z zakładu wychowawczego, znanego pod popularną nazwą sierocińca miejskiego, pończochy, prześcieradła itd. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów sięgała 900 zł.

Młodociany złodziej, bynajmniej nie nowicjusz na polu przestępczym, skradzione rzeczy niezwłocznie puścił w obieg handlowy, lecz wkrótce został ujęty i onegdaj stanął przed sądem grodzkim.

Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Chawłowski. Oskarżony pomimo oczywistych dowodów winy uparcie nie przyznawał się do winy. Sąd jednak uznał winę jego za udowodnioną i skazał go na 1 rok więzienia. Jednocześnie skazane zostały na karę po 6 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny dwie kobiety, które od Kościelnego nabyły skradzione rzeczy przedmioty z wiedzą, że pochodzą one z kradzieży.

## Krwawa masakra.

Do szpitala Panny Marii przywieziono wczoraj strasznie zmasakrowanych mieszkańców Koniecpola: 57 letniego Łukasza Pacanowskiego oraz jego córki: 25 letnią Nacę i 16-letnią Chanę.

Jak się okazuje, w nocy z soboty na

## Ambicja partyjna nie pozwala.

W piotrkowskim „Głosie Trybunałskim” p. Jan Wojtyński tak skreśla swe wrażenia wywiezione z naszego miasta: „Już w odległości 15 klm. od Częstochowy na jasnym horyzoncie rysują się kontury jednej z najwyższych w świecie wież. Pociąg kurjerski biegnie z szybkością 90 klm. na godzinę i za chwilę już jesteśmy przed dworcem w Częstochowie.

„Jakże niepodobna dzisiejsza Częstochowa do przedwojennej: z brudnego naogół miasta przeistoczyła się w ciągu lat piętnastu w jedno z najpiękniejszych i najczystszych miast w Polsce.

„Niemasz chyba w Polsce tak pięknych arterij komunikacyjnych, tak szerokich, zadzwonionych i czystych jak częstochowskie Aleje.

„Zewnętrzny wygląd Jasnej Góry stale zyskuje. Plac przyklasztorny t.zw. pod szczytem, uporządkowany, zniwelowany, zaopatrzony w stojące rzędami setki ławek. Z miasta i Alei, prowadzi

doń bezpośrednio piękna aleja im. Sienkiewicza. Dojścia wyższe zaopatrzone regularnymi kamiennymi schodami. — Również place targowe (stragany odpustowe) — uregulowane i czyste.

„Jako objaw dodatni należy podnieść stałą troskę władz miejskich o estetykę miasta. Placem przed ratuszem i kościołem garnizonowym może poszczycić się samorząd częstochowski wspólnie”.

Tak widzi Częstochowę i tak ją opisuje piotrkowianin. Nie jest to opinia odosobniona: każdy, kto pozna dzisiejszą Częstochowę nie szczędzi jej pochwał. Nie spostrzegają tych zalet jedynie radni z Klubu Narodowego, którzy ciągle jeszcze traktują miasto, jak przedwojenny partykularz. Ale to objaw zrozumiały: Stronnictwo Narodowe w nim nie przyczyniło się do unowocześnienia miasta — nie może więc chwalić. Ambicja partyjna nie pozwala.

## Bestjałski mord przy ulicy Nadrzecznej.

Znany awanturnik zginął z rąk swych kompanów. Ujęcie sprawców zbrodni.

Wczorajszej nocy miejscowe władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wiadomością o krwawej zbrodni, dokonanej przy ul. Nadrzecznej.

Na miejsce krwawego wydarzenia przybyli niezwłocznie funkcjonariusze policji II-go komisariatu, a następnie wydział śledczy z kierownikiem tegoż wydziału, pkm. Kostyrką na czele, którzy rozpoczęli dochodzenie.

Sprawozdawca nasz, który udał się również na miejsce, stwierdził co następuje:

Na placu, pomiędzy domami Nr. 47 i 49 przy ul. Nadrzecznej leżały w kałuży krwi zwłoki mężczyzny, ze zmasakrowaną straszliwie głową. Obok trupa leżało narzędzie zbrodni — kamień wagi około 6 — 7 klg. Wokół trupa znajdowały się ślady stóp męskich, pozostałych, jak się okazało, przez sprawców zbrodni.

Zamordowanym okazał się znany w miejscowym świecie przestępczym 38-letni Walenty Piekarski, handlarz gołębiami, zam. przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 7. Zwłoki leżały w odległości 80 kroków od przepływającej w pobliżu Warty, nad brzegiem której doszło prawdopodobnie do starcia pomiędzy Piekarskim a sprawcami zbrodni.

Zbrodnia popełniona została o godz. 12.15 w nocy, jak wynika z zeznania, złożonego przez zamieszkałego w domu nr. 47 robotnika. Robotnik ten, zajęty był w tym czasie pracą, zaś rodzina jego spała. W pewnej chwili usłyszał on rozpaczliwy krzyk człowieka, wzywającego ratunku, a następnie loskot upadającego w pobliżu okna jego mieszkania oraz odgłos jakiegoś ciężkiego przedmiotu, jakby dużego kamienia. Okna mieszkania robotnika wychodziły na plac, gdzie znaleziono właśnie zwłoki Piekarskiego. Leżały one w odległości kilku zaledwie kroków od okna. Przerażony robotnik pobiegł szybko do okna i wówczas ujrzał on grozę przejmujący widok. Pod oknem leżał jakiś mężczyzna, niedający żadnych oznak życia, a obok niego stał jakiś mężczyzna, który uderzał leżącego trzymanym w rękę jakimś narzędziem, jakby dobijając leżącego, a następnie zbadał, czy ostatni żyje. Po chwili z za węgła domu wybiegł drugi osobnik i wydobywszy z kieszeni latarkę elektryczną,

skierował snop światła na zabitego. Skinąwszy głową na znak potwierdzenia mężczyzna z latarką zaczął szukać czegoś dokoła, lecz nie znalazł. Najprawdopodobniej nieznajomy, który musiał być współsprawcą zabójstwa, sprawdzał, czy na miejscu zbrodni nie pozostały jakieś ślady, które mogłyby naprowadzić policję na trop morderców.

Nie znalazłszy śladów żadnych kompromitujących dowodów, obaj osobnicy ponownie zbliżyli się do trupa i wówczas zauważyli stojącego na parapecie okna robotnika. Na jego widok rzucili się do ucieczki i wkrótce zniknęli w ciemnościach nocy.

Jak ustalił nasz sprawozdawca, Piekarski wyszedł z domu w sobotę około godz. 16.30 w towarzystwie swego znajomego Wacława Gonery. Po drodze spotkali oni kilku znajomych i urządzili libację, która zakończyła się dopiero około północy. Pijatyka odbywała się w kilku miejscach.

Na kilka minut przed północą uczestnicy libacji rozstali się, a w kwadrans później Piekarski został zamordowany.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło w trzy godziny później do ujęcia sprawców zbrodni, która najprawdopodobniej jest aktem zemsty wobec Piekarskiego.

Piekarski bowiem ma na sumieniu szereg poważniejszych przestępstw. Można śmiało twierdzić, że większą część swego życia spędził on za kratami.

Przed dwoma dopiero laty opuścił on więzienie po odciernieniu kary 5-letniego więzienia za zabójstwo niejakiego Kłamy. Wśród elementów przestępczych miał on wielu wrogów ze względu na krwawe rozprawy, do jakich doprowadzał, gdy znajdował się w stanie nietrzeźwym, co zresztą zdarzało się dość często.

Ogledziny zwłok Piekarskiego, dokonane w obecności sędziego śledczego Boguckiego, wykazały, że cios kamieniem spowodował natychmiastową śmierć Piekarskiego. Zwłoki zamordowanego złożono w kostnicy szpitala Najśw. Marii Pańy.

Dalszych szczegółów zbrodni narazie nie podajemy, nie chcąc utrudniać śledztwa.

narzusa policji.

Nazwisko ujętego zbrodniarza jak i tło zajścia trzymane są narazie w tajemnicy. Jest to robotnik, zatrudniony w tamtejszej fabryce, naleracej do niejakiego Gliksteina. Podobno działał on z namowy osoby trzeciej, za co miał otrzymać 50 zł.

**Kradzież krów w powiecie.** Latem br. w niektórych miejscowościach naszego powiatu, a w szczególności w okolicy Rędzin krowy zaczęły tajemniczo ginąć z obór gospodarzy. Nieuchwytni złodzieje przez dłuższy czas pomysłnie operowali, ku niemałej zgryzocie poszkodowanych.

Onegdaj sąd okręgowy rozpoznawał

sprawę Aleksandra Biernackiego i Ignacego Szmaty, oskarżonych o kradzież krów w Rędzinach. Obu winą została udowodniona tylko w jednym wypadku i pierwszy z nich został skazany na 1 rok więzienia, drugi zaś na 6 miesięcy więzienia. Jednocześnie sąd skazał za kary od 6 do 8 miesięcy więzienia 3 osoby, które sprzedawały lub też nabywały od złodziei krowy, pochodzące z kradzieży.

**Echa niedawnej epidemii kradzieżowej.** W dniu 26 marca b.r. za mieszkały przy ulicy Warszawskiej 312 Stanisław Fimowicz padł ofiarą kradzieży. Złodzieje dostali się do jego mieszkania i dosłownie ogołocili wszystkie szafy z garderoby. Poszkodowany stracił swoje oblicze na 455.

W tym samym mniej więcej czasie Władysław Zalas za pomocą wyjęcia szyby dostał się do zakładu masarskiego Stanisława Borunia przy ulicy Wolnej 16 i skradł 40 kl. wędlin i mięsa.

W obie te kradzieże wmieszani byli jedni i ci sami paserzy, wobec czego sąd rozpatrywał je łącznie. Sąd Grodzki skazał Węgrzynowskiego na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Widerskiego na 10 miesięcy więzienia Zalas na 1 rok więzienia.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który Węgrzynowskiemu karę złagodził do 1 roku, Widerskiemu do 8 miesięcy i Zalasowi do 10 miesięcy.

**Ujęcie złodziei.** Zatrzymany został na kradzieży węgla ze składu stacji kolejowej w Częstochowie, Ryszard Oziębowski, lat 14, zam. przy ul. H. Wrońskiego Nr. 37.

Aleksander Radkiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, został zatrzymany na kradzieży zegarka na szkodę p. Horynowskiej Jadwigi.

Ustalono, że kradzieży geści na szkodę Wawrzak Franciszki dokonała Anna Stepien, zam. przy ulicy Ładnej nr. 17.

Kradzieży zegarka na szkodę Skrzypczyńskiej Mieczysławy dokonały Zofia Nowak (ul. św. Jacka Nr. 14) i Aniela Kal (ul. Garibaldi Nr. 15).

## Słowo sportowe

Mistrz. kl. A.

Brygada—Częstochówka 5:0.

Skra—Victoria 5:0.

Myszków—Turyści 2:1.

Sprawozdanie z powyższych meczów w najbliższym numerze.

Mistrz. Ligi.

Wisła—Polonia 8:1.

Ruch—Garbarnia 1:0.

Ł.K.S.—Cracovia 1:1.

Warszawianka—Legja 2:1.

Śląsk—Pogoń 2:1.

O wejście do Ligi.

Dąb—Czarni (Lwów) 6:1.

W sobotę we Lwowie walczyć będzie Wład. Zbyszko Cyganiewicz z mistrzem południowej Ameryki Lohngerem. Dochód przeznaczony jest na fundusz olimpijski.

## Z RADOMSKA.

**Nowy zarząd Związku Młodej Wsi.** Na odbytem w dniu 27 b. m., wainym dorocznym zjeździe delegatów Zw. Mł. Wsi wybrano zarząd w składzie następującym: pp. Wł. Trybulał, Kaz. Bartkiewicz, M. Nowacki, Eug. Siedlecki, Irena Jackowska, inż. Kiersnowski, Siepiłkówna, Kluska, M. Kaleciński, J. Jarządek i Wł. Siwecki; z-cami członków — pp. Węclawskiego, Pańska i F. Czuba.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Kołodziejówna, K. Wolski i St. Waleciński; do sądu honorowego — pp. inż. Paławski, adw. Wolski, Skubisz i J. Łazowski.

**Śmierć żebraka.** W ubiegły piątek o godz. 20 m. 10 na korytarzu w przytułku dla starców (przy ul. Reymunta) wybuchł pożar, spowodowany przez przebywającego tam żebraka 70-letniego Łukasza Loszka.

Łoszek leżąc na słomie i paląc papierosa znalazł się nagle w płomieniach i nim zdołano go wyratować, doznał ogólnych poparzeń, które spowodowały na tymczasową śmierć.

Pożar został stłumiony przez obsługę przytułku i post. Marciniaka.



# SŁOWO KOBIECE.

## Parę słów o drobiazgach pani.

Nietylko kosztowna suknia lub futro odgrywają w stroju dużą rolę. O prawdziwej elegancji kobiety mówią również bardzo dużo t. zw. drobiazgi. Przede wszystkim jest to torebka, tak często niedoceniana. Nie chodzi tu tylko o jej zewnętrzny wygląd, może ona być prosta i skromna, lub bardziej strojna, ale o wszystkie te akcesoria, które w niej się znajdują, a bez których kobieta obyć się nie może. Na cóż przyda się cała elegancja, jeśli po otwarciu przez panią torebki, zobaczyć można dużo niepotrzebnych papierów, listów, fotografii, kilka starych biletów autobusowych, brudną podszewkę, zasypaną pudrem, chusteczkę niepierwszej czystości, połamany grzebień, a w puderniczkę puszek o wątpliwej świeżości.

Przeważnie posiada się dwie, czasem trzy torebki. Jedną praktyczną do płaszcza i kostiumu sportowego, drugą do sukien wizytowych, trzecią wieczorową.

Aby zawsze mieć w nich porządek, najlepiej będzie posiadać przynajmniej dwa komplety koniecznych drobiazgów, ułożonych w torebkach. Takie przybory jak puderniczka, grzebień itp. są stosunkowo niedrogie i można je mieć do każdej torebki osobno.

Inne drobiazgi, które panie noszą, a o których też warto parę słów powiedzieć, to szaliki, kołnierzyki, mankiety, kokardy, chusteczki, żaboty, paski itp. Trzeba również dbać o ich wygląd, czystość, estetykę. A następnie trzeba pamiętać, że jedna i ta sama ozdoba nie nadaje się do wszystkiego. Trudno! Z niejedną ładną drobnostką trzeba się pożegnać skoro nie jest ona odpowiednia. A więc: osoba niska nie może nosić dużych sterczących kokard z tafty, osoba tęga nie powinna używać do sukni szerokiego paska, przeznaczonego dla osób szczupłych. Wiele takich przykładów można przytoczyć. Każda z pań powinna przed sprawieniem sobie chociażby drobiazgu zastanowić się, czy będzie on odpowiedni do jej sylwetki i jej urody.

## Najmodniejsze suknie wieczorowe.

Suknie wieczorowe bieżącego sezonu są lśniące aksamity, tafty i błyszczące jedwabie. Kolory jak zawsze doбира pani do twarzy i wieku, pamiętając jednak o tym, że najelegantszą, najpraktyczniejszą jest zawsze suknia czarna.

Kolor czarny przeważa niemal we wszystkich modelach sukien wieczorowych; czerni świąć triumfy tak w aksamitach, jak i w jedwabkach matowych i błyszczących.

Najmodniejszą tkaniną obecnie (jeśli chodzi o jedwab) jest bezwzględnie cloque — jedwab wygniatany w przeróżne desente. Niektóre robią wrażenie misternie wypikowanych. Kolory: oprócz czarnego granatowy, zielony i brązowy.

Suknie wieczorowe przeważnie mają rękawy — najczęściej krótkie do łokcia, a to wymarszczone bułki, lub też trzyćwierciowe fantazyjne, rzadziej długie. Suknie są przeważnie bardzo obcisłe do kolan, od linii kolan dopiero rozpoczynają się suto draperje, falbany kłosowe lub wymarszczone. Wiele sukien jest bardzo wąskich niemal do końca, rozszerzone tylko poniżej kolan jakimś godetem lub fałdą.

Dekolty w dalszym ciągu z przodu prawie że nie istnieją; chociaż coraz częściej spotyka się już wycięcie okrągłe lub w karo.

Jeśli chodzi o przybranie, to bezapelacyjnie najmodniejsze są kwiaty: białe i kolorowe z aksamitu, białe, różowe kremowe i niebieskie z organdy.

Sznury z chwastami służą w tym sezonie za pasek. Także sam chwast nosi pani przy wieczorowym kapeluszu.

Na wieczór nosi pani czarne pantofelki z reniferu, lakieru, albo fantazyjnych skór, ozdobione dużymi, lśnącymi metalowymi klamrami.

Pończoszki przeważnie jasne, torebki duże w formie kwadratu z reniferu z rączką z kości słoniowej (naturalnie z imitacji) lub ozdobione błyszczącą klamrą.



**SUKNIE POPOŁUDNIOWE** różnią się od przedpołudniowych skromnych sukienek tem, że są bardziej kobiece i znacznie sutsze. Model po prawej stronie jest strojny dzięki marszczonym partjom ramion, z którymi pozostaje w związku twarzowe drapowanie stanika i stojąca rysa dokoła szyi. Spódniczka w środku zmarszczona według wymagań panującej obecnie mody. Rękawy bardzo szerokie, dołem zebrane. Druga suknia niema w swym kroju ani odrobiny przesady, toteż czyni wrażenie znacznie skromniejszej. Górna część sukni ma fason bolerka. Rękawy i wyłogi bolerka obszyte są plisowaną ryszką. Całość ma charakter wytworny i prosty zarazem.

**KOSTJUM** z półdługim lekko kłosowym żakietyem stał się znowu ulubionym strojem wytwornych pań. Na rysunku po lewej stronie widzimy model kostiumu z żakietyem, sięgającym do bioder, o szerokim kołnierzu szalowym z wybitnie płaskiego futra. Środkowy rysunek przedstawia kostium, którego żakiet nieco dłuższy jest jeszcze bardziej wcięty a dołem więcej kłosowy. Szeroki karczek i bardzo szykowne mankiety przy rękawach zrobione są z nutrji. Trzeci żakiet jest trzyćwierciowy o męskim fasonie, na klapach naszyte jest perskie futro.

## Powrotna fala... koronki znów modne.

Nie zbadano dotychczas jakimi prądami kierują się zmiany w modzie. Pewnem jest tylko to, że moda ciągle jest inna, ciągle zmienna, nieobliczalna, czasem nawet paradoksalna.

W lutym każe nosić paniom kapelusze ze słomki, w lipcu — filce i aksamity. Kobieta zawsze chce ładnie wyglądać, zawsze się podobać, zawsze być inna i zawsze ładna. Moda pomaga jej w tym trudnem, bądź co bądź zadaniu coraz to nowe kreacje, które mają uczyć nie kobietę jeszcze piękniejszą.

Ale tworzenie ciągle czegoś nowego nie należy do rzeczy łatwych. Cóż więc dziwnego, że w poszukiwaniu nowych pomysłów, nawet fantazja takiej fantastki jak moda, ma swoje granice i że szuka natchnienia wertując stare skrzynie, zabytki muzealne, stare obrazy i sztychy.

Od lat trzech modnem stało się XVII stulecie. Wpływy tej epoki uwidaczniają się dość silnie na obecnych strojach.

Tej powrotnej fali zawdzięcza swój renesans koronka, która będzie bardzo modna i w bieżącym sezonie. Koronkowy będzie żakiet do sukni wieczorowej lub koronkowe na niej falbany. Żaboty z koronki i koronkowe mankiety będą ulubionem przybraniem do sukni wizytowej.

Bielizna dzisiejszej wytwornisi jest kombinacją jedwabiu z koronką, jak i za czasów Ludwika XV mało posiada kosztowne.

XVIII stulecie, w którym moda dziś szuka natchnienia, słynęło ze swego zbytku w koronkach. Księżna la Ferté posiadała garnitur pościelowy wartości 40.000 talarów. Markiza Pompadour była szczęśliwą posiadaczką sukni z point d'Anglettere wartości 22.500 ówczesnych franków. W Baden w Niemczech należało do dobrego tonu suszyć bieleżną koronkową na wolnem powietrzu, a elegancki świat promieniował między temi powiewnymi fatalaszkami, podziwiając desous swoich znajomych.

Do koronek przywiązywali się ludzie tak, że brali je ze sobą do grobu, jak Aurora von Koenigsmark i księżna Alba. Córeczkę księcia Chandos trzymaną do chrztu przez Jerzego III i Karolinę, tak opatulono ku uczczeniu panujących w koronki, że biedna Georgiana Carolina... udusiła się w tych kosztownościach pod

czas ceremonii chrztu.

Tak więc widzimy, że ostatnia moda sięga do rzeczy zapomnianych. Jedną tylko nowość nieznaną jest zdaje się kronikarzom — pantofelki ze skóry złotych rymek, modne w Miami na Florydzie, a kosztujące 75 dolarów para i podobno bardzo nietrwałe.

## DOBRA GOSPODYNIA.

### Robimy zapasy na zimę.

**Kwaszenie kapusty sposobem wiejskim.** Beczkę na kapustę należy przed kiszeniem doskonale przygotować, t. j. wyparzyć i wyszorować; beczka musi być nieuszkodzona, nie może ciec, ani też być zbutwiała. Najsmaczniejsza kapusta jest z beczki po winie, natomiast nie należy nigdy używać beczki, w której zaparzano ług, gdyż kapusta psuć się będzie.

Oczyszczone główki kapusty rozciąć na połowę i poszatковать. Uszatковать kapustę (10 klg.) włożyć do cebra, osolić (1 kg. soli), dodać 1/8 kg. kminu i garść poszatowanej cebuli, wymieszać dokładnie, poczem nakładać do beczki i ubijać pałką. Dno beczki wyścielać całymi liśćmi kapusty. Gdy mamy kwaśne jabłka, włożyć je można gdzieś między kapustę; podnoszą one wybitnie jej smak. Włożyć można także całe główki kapusty w zimę używa się je na gołąbki.

Podczas ubijania kapusty tworzy się wiele ropy, którą trzeba zaczerpać i wylać. Gdy beczka jest już napelniona, przykryć z wierzchu liśćmi kapusty, przycisnąć denkiem i kamieniem, postawić w kuchennej temperaturze na dwa, trzy tygodnie.

Od czasu do czasu kapustę trzeba odkryć, przebić kijem otwory, pozostawić godzinę, aby gorzyc wyparowała.

Po każdorazowym użyciu kapusty, należy obmyć kraczki, przeprać płótna, którymi kapusta jest przykryta, poobcierać beczkę z pleśni, gdyż inaczej kapusta nabiera złego smaku.

**Kapusta przechowywana w głowach na zimę.** Przechowywać najlepiej kapustę w głowach na strychu. Rozesłać na ziemi warstwę siana, poukładać kapustę tak, aby się głowy z sobą nie stykały i przykryć z wierzchu workami. W ten sposób przechowuje się kapustę do końca marca.

Kapusta przeznaczona na przechowanie powinna być gładka, zbita i nie-

uszkodzona. Listki wierzchnie trochę poczernieją i uschną, lecz w środku będzie biała i świeża.

### Pieczyska.

**Mazurek czekoladowy.** 1/2 kg. małego cukru i 1/2 kg. czekolady utrzeć w donicy, dodawszy 6 białek. Sparzyć i posiekać drobno 1/2 kg. słodkich migdałów, wymieszać z poprzednią masą, rozciąć mieszaninę na opłatkach, nie robiąc grubszych placzków niż pół cala. Wstawić do lekko ciepłego pieca na piętnaście minut. Można dodać cokolwiek skórki utartej z pomarańczy. Nadaje to ostrzejszy smak temu mazurkowi.

**Pierniki czekoladowe.** Litry miodu gotować razem z pół kg. cukru i szklaną wodą, wsypać trochę cynamonu, goździków, uncję potażu, trochę, bardzo mało, zwyczajnego, czarnego mielonego pieprzu i tłuczonych razem ze skórką 100 gr. słodkich migdałów. Po zdjęciu z ognia wsypać 1 kg. maki i mieszać, mocno wybić. Wyrobiwszy dobrze ciasto, wywałkować na stolnicy i pokrajać na kawałki dowolnej wielkości. Układać na blachę wysmarowaną oliwą i wstawić do gorącego pieca. Gdy się zarumienia, wyjąć. Pół kg. cukru zagotować z niewielką ilością wody. Gdy zgęstnieje, wsypać dwie tabliczki czekolady, mało potłuczone, i wymieszać pierniki po wierzchu z jednej strony, wstawić do pieca, aby dobrze obeszły, i smarować z drugiej strony i z boków.

**Tort orzechowy.** Ubić sześć żółtek z filiżanką i pół mączki cukrowej, aż zbieleją. Dodać półtorej filiżanki mielonych orzechów, cztery łyżki stołowe bułki tartej i sztywno ubitą piankę z białek sześciu jaj. Wymieszać wszystko razem i piec w średnio gorącym piecu, przekładane marmeladą lub konfiturami. Znakomity i smaczny, a nie trudny do zrobienia tort orzechowy.

**Willa w ogrodzie** sucha, zdrowa, okolona świerkami

**BEZ PODATKÓW.**

4 pokoje z kuchnią, Taras, Hol.

Do sprzedania — tanio na dogodnych warunkach. Ewent. do wydzierżawienia

Tamże piękne parcele ogrodowe

(17-letnie drzewka owocowe).

Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ

GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.



## Białe niewolnice.

W szponach handlarzy żywym towarem.

Wielu osobom wydaje się na pierwszy rzut oka dziwne i niezrozumiałe w jaki sposób w wieku wysokiej kultury, ułatwionych środków komunikacji, w wieku oświaty i wolności można wyrwać spośród społeczeństwa kobiety i dziewczęta, wywozić je i oddawać w haniebną niewolę domów nierządu, albo rozpusty ulicznej.

Dr. Chodźko w swej ostatniej książce o handlu kobietami podaje szereg ciekawych a stosowanych do dziś dnia metod działania handlarzy przy pomocy których udaje im się wywozić zagranicę żywy towar. Najbardziej rozpowszechnionym sposobem jest obietnica małżeństwa albo małżeństwo. Sposób ten stosowany jest przez handlarzy z dużym powodzeniem w środowisku dziewcząt żydowskich.

Wielkim ułatwieniem dla handlarzy jest istniejący dotąd wśród Żydów Europy wschodniej oraz w Polsce, Rumunii na Węgrzech i na Bałkanach zwyczaj zawierania małżeństw t. zw. rytualnych, t. j. nie wymagających obecności rabinów. Takie małżeństwo może być udzielone przez każdego Żyda i nie wymaga przedstawienia żadnych dokumentów. Dzięki temu zdarzają się wypadki, iż jeden handlarz podczas swego pobytu w Europie, zawiera po trzy do pięciu małżeństw rytualnych, poczem przy pomocy swoich agentów wywozi żonę do Ameryki południowej i sprzedaje ją tam do lupanaru. Był wypadek, że handlarz pochodzący z Warszawy, którego aresztowano w Hamburgu, wywiózł zapomocą małżeństwa z Polski do Argentyny 30 dziewcząt.

Drugim, niemniej szeroko stosowanym sposobem jest angażowanie do trup operetkowych, kabaretowych, do baletu itd. Przygodne trupy takie najczęściej bankrutują w drodze pozostawiając dziewczęta na łasce losu, o ile samo powstanie takiej trupy nie miało na celu zwerbowanie dziewcząt do domu publicznego. Był np. wypadek, że gdy taka trupa operetkowa zbankrutowała w Buenos Aires jedna spośród czterech

## OBRAZKI SĄDOWE.

### Niewolnik domowy.



Mężowie z różnych stanów i wzrostu doskonale znają ten „tragizm domowy”, kiedy trzeba wspólnie z żoną iść do kina, lub teatru.

Dla żony czas nie odgrywa żadnej roli. Żony są dożywnie, więc termin punktualność, dla nich niema zastosowania. To jest dobre dla mężczyzn.

Piękna pani zwykle spóźnia się na randkę, bo tak wypada, do dentysty przychodzi o godzinę później, a do krawcowej na drugi dzień, bo tak jakoś się złożyło, że ani rusz nie może przyjść na umówiony czas.

Mąż, istota upośledzona, na ciebie, rozumie i woli, zgadza się na wszystko, aby nie było niekła w domu.

— Ty Anielciu, masz zawsze rację, mówi niewolnik domowy. Anielcia ma klasne buty, naturalnie z winy męża Anielcia ma złe skrojony płaszcz, bo mąż niedopilnował.

...a najgorsze jest to kiedy Anielcia wychodzi na spacer, lub z wizytą.

— Przecież jestem nieubrana — mówi taki anioł, blond Venus, czy Marlena Dietrich.

— Ty nigdy nie widzisz czy jestem ubrana i jak jestem ubrana!

artystek popełniła samobójstwo, gdyż zaraziła się chorobą weneryczną, druga usiłowała popełnić samobójstwo, gdyż znalazła się w zupełnej nędzy, trzecia zniknęła bez wieści, a czwarta dostała się do lupanaru.

Właścicielka domu publicznego na wyspie Kubie opowiadała rzeczoznawcy Ligi Narodów, że nie potrzebuje sprowadzać kobiet z zagranicy do swojego lokalu, gdyż przez Kubę corocznie przejeżdżają trupy operowe i kabaretowe: „Kobiety wkrótce znajdą się bez pieniędzy, przychodzą do mnie i jak się dosłownie wyraża, „żądata wstąpienia do mojego zakładu”

Wreszcie ogłoszenia o posadach,

— Zdaje mi się, że jesteś ubrana.  
— Tobie się zawsze zdaje..  
— Zobacz dobrze, a przekonasz się, że tak nie mogę wyjść na ulicę.

— Dlaczego kochanie?  
— Bo nie mam kapelusza. Kapelusza nigdy panie nie mają, to co chwilowo ma na głowie nazywa się beret, czupradło wogóle... nie. Kapelusze to jest w damskim pojęciu nakrycie głowy, które znajdzie się na wystawie u modystki i ma karteczkę z ceną 35 złotych.

Niewolnik domowy stara się przekonać żonę, że jest ubrana i mówi:

— Przecież masz kapelusze, płaszcz, rękawiczki,

— Co takiego! Ty śmiesz twierdzić, że ja jestem ubrana. Doskonale! Moje służące tak by nie poszła nawet na randkę.

— Więc w takim razie jesteś nieubrana, mówi przytyłym głosem mążyna do robienia pieniędzy.

— Właśnie, że tak, jestem nieubrana — krzyczy żona.

Mąż patrzy i kiwa głową: kapelusze jest, płaszcz też jest, buty zamszowe.

— Nieubrana — hm! hm! jęczy ofiara małżeństwa i podpisuje czek bez pokrycia.

wakujących w fikcyjnych przedsiębiorstwach handlowych, są najczęściej pułapką na poszukujące pracy dziewczęta. Dla ilustracji warto podać list, pisany przez jednego z handlarzy żywym towarem do jego kolegi, a przytłaczany podczas rewizji.

Hamburg 13 września.  
Pan Charly Frank, Central Hotel  
Berlin.

Charly!

„Pięcioro dziewcząt przyjechało tu pomyślnie i bezpiecznie i są już w drodze do Nowego Jorku. W porcie hamburskim aż się kotłuje do policjantów; po uciążliwych pracy załadowaliśmy to wary na okręt. Dwie byłyby nas zdra-



dziły swym płaczem, ale Ty wiesz przecież, chloroform dobrze działa. Billa oresztowano. Na jego miejsce jest Jonny Wyśletem dziewczyny do San Francisco, Blue Bird. Tam mogą już wołać ojca i matki ile zechcą. Jeżeli masz już swój towar, przywieź go zaraz do Hamburga na giełdę dziewcząt. Adres masz. Gdyby policja zwróciła na Ciebie uwagę, zmykaj do Bremy. Czek na tysiąc dolarów wysyłam. Gdyby dziewczyny się wzbrańały, to przywieź je tam, gdzie powiedziałem. Tam już ich nauczą rozumu.

Zniszcz zaraz..

## RADJO.

WARSZAWA 29 października  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 22.30 Koncert. — 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy 15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert ork. mandolinistów z Katowic. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert popularny (płyty) 16.45 „Cała Polska śpiewa”. — 17.00 Odczyt. 17.15 Audycja muzyczna ze Lwowa 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Koncert kameralny ze Lwowa. — 18.30 Szkic literacki. 18.45 Arje i pieśni (płyty). 19.00 Wiadomości rolnicze. — 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy — 19.35 Wiadom. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „U dentysty”, monolog. 20.10 Tran I części Inauguracyjnego Koncertu Symfon. z Salí Tow. Muzycznego w Lublinie. 20.50. Dziennik wieczorny 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.05 fortepianowy. 21.45 Feljton muzyczny. 21.55 Muzyka lekka wyk. „małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 22.30 Feljton. 22.45 Odczyt z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kometlotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

## Krwawa Czwórka

Wskutek tego więc zgodził się ze swem położeniem i wszedł kłaniając się księdzu, który mu oddał ukłonu z nadzwyczajną oziębłością.

— Siadaj pan | rzekł Lartigues przysuwając krzesło — a ponieważ chcesz rozmawiać, rozmawiajmy.

— Sądziłem, mój panie — odparł Maurycy — że panu dał do zrozumienia, że chciałem się rozmówić z panem jednym tylko, o powodzie moich odwiedzin.

— Rzeczywiście dałeś mi pan to do zrozumienia.

— A więc?

— A więc zdaje mi się, że nie mniej wyraźnie objaśniłem pana, że ksiądz Meryss jest moim szczerym przyjacielem, i że ja [nie mam dla niego nic skrytego.

— Czy z tego mam wnosić, że ksiądz dobrodziej należy do towarzystwa „Pięciu”? — zapytał Maurycy z podwójnie zimną krwią.

Pomimo zwykłej pewności siebie Verdier gwałtownie zadrżał i zmienił się na twarzy.

Ogarniał go niezmierny przestach. Lartigues domyslał się co się w nim działo, śpiesznie zabrał głos chcąc go uspokoić.

— Ten pan — rzekł — jest wysłańcem „Pięć-czwartego”.

— Wysłańcem „Pięć-czwartego” — zawołał Verdier. — „Pięć-czwarty” jest w Paryżu?

Zadając to pytanie patrzył na Maurycyego z nieufną miną, która nie mogła ujść uwagi młodzieńca.

Ten udając, że nie nie widzi, albo

przynajmniej, że go to nie obchodzi, odpowiedział:

— Jest w Paryżu.

— Widziałeś się pan z nim?

— Widziałem.

— Czemu nie przyszedł tylko panu poruczyć załatwienie tego, co sam powinien był uskutecznić?

— Z przyczyny, że tego uczynić nie mógł.

— Nie mógł...

— Najzupełniej.

— Z przyczyn?

— Z najlepszej dla wszystkich. Oświadczył panowie sami: „Pięć-czwarty”, członek stowarzyszenia „Pięciu”, podróżyjący pod nazwiskiem Jonatana Wilda i który przybył z Londynu do Paryża, nie żyje.

— Nie żyje! — powtórzyli Verdier i Lartigues spoglądając na siebie.

Maurycy uczynił znak potwierdzający.

— I w jaki sposób zakończył życie? zapytał Lartigues

Zamordowany! — zawołał Verdier. — I on także zamordowany!.. przeczuwałem to! Nie dosyć było Jenny! A morderca? — mówił dalej zbliżając się nagle ruchem do Maurycyego, który był obojętny.

Na ustach tego ostatniego igrał dziwny uśmiech.

Uklonił się kolejno obydwom i odpowiedział tonem lodowatym, ostrym jak ostrze noża stalowego.

— Mordercą to ja jestem.

— Pan! — zawołali jednocześnie mnienany Belgijczyk i ksiądz fałszywy.

— Tak jest... panowie.

— Ach! Nędzniku!

I jednocześnie dwa rewolwery wymierzone zostały w piersi mordercy który się uśmiechnął i wzruszył ramionami.

— Czyż panowie sędziacie, że się

znieknę? — zapytał — mylicie się bardzo! Wiem aż nadto dobrze, że nie popełnicie głupstwa, aby mnie zabić.

Najprzód mielibyście straszliwy ambarras z moim ciałem, tu, przy ulicy Grammont, w hotelu Niderlandzkim, w mieszkaniu nr. 17. Co u licha uczynić z nim i jak objaśnić w sposób dający się wytłumaczyć obecność trupa podziurawionego kulami rewolwerowymi? Ale to nie wszystko. Nigdybyście się nie narażali na wyrzuty Michała Bremont, wykonawcę testamentu Armanda Dharville, ex hankiera z Londynu, który was wkrótce obdarzy kilkoma milionami każdego.

— Więc pan jesteście panem naszych tajemnic? — rzekł Verdier.

— Przynajmniej tych wszystkich, które mają związek ze spadkiem po bankierze londyńskim.

Spokój, albo raczej posunięty do bezwstydu stoicyzm zaledwie dwudziesto czteroletniego młodzieńca wprawił Lartigue'a w osłupienie.

— I pan przyszedł, aby wpaść w ręce? — rzekł tonem groźby.

— Bez wahania... — odpowiedział Maurycy. — Tak jest, panowie oddałem się w wasze ręce z najzupełniejszą zaufaniem, pewien, że się doskonale porozumiemy; a że miałem zasadę temu wierzyć, dowodzi to, że gotowi jesteście słuchać i macie wielką ochotę mnie wybadywać. Jest to rzecz naturalna... Pragniecie wiedzieć jakie cenne notaty miał sobie powierzone wysłańiec Michała Bremont?

— Zaraz o tem pomówimy, lecz pozwólcie mi pogadać trochę o osobie, zaczynając od tego co jest najzawodniejszą w świecie: „Człowiek, w początkach życia postawiony jest na rozdrożu dwóch dróg, jednej prowadzącej do występku, a drugiej do cnoty!.. Na ten temat malują obrazy, robią bajki,

piszą książki! Jest to rzecz prawdziwa. Trzeba wybierać, a wybrał się śmiało naprzód,

— Wracam do siebie.

„Przyszedłszy na świat nie wiem gdzie i jak, bowiem zachowywano względem mnie i jeszcze teraz zachowują tajemnicę co do mego urodzenia, wychowany zostałem przez kobietę której mnie powierzyła nieznana matka.

„Kobieta owa, mamka, posiadająca pół tuzina potomków prawych, tyle się tylko zajmowała nieprawem cudzem dzieckiem, że mu dawała strawę i kąpiel, a wcale nie myślała o zwalczaniu i poskramianiu złych instynktów, jakie mogło okazywać. Otóż instynktu ja miałem tylko złe.

„Gdy doszedł do siedmiu lat oddano mnie do kolegium: pozostawałem w nim do lat dwudziestu.

„Chociszbym miał w waszych oczach uchodzić za samochwałę, muszę wyznać, że trać obdarzył mnie pierwszorzędną inteligencją.

„Świetnie mi poszły nauki: ale zacerpnałem cnoty i owszem, w miarę jakiem przechodził z dzieciństwa do wieku młodzieńczego, moje złe instynkty coraz więcej się rozwijały.

XXI.

„Doszedłszy do lat dwudziestu — mówił dalej Maurycy — uważałem uczciwość jako oszustwo, znajdowałem, że celem życia ludzkiego jest jedno: używanie i że wszystkie sposoby są prawe, byleby tylko ten cel osiągnąć.

„Takie było moje przekonanie i takie jest jeszcze...

„Wychodząc z kolegium ujrzałem się bez wędzidła, panem zupełnym swojej osoby.

„Kobieta zastępująca mi matkę, od czasu do czasu wręczała mi drobne kwotki.